

Głogów

W czasie wakacji dzieci pozostawione bez opieki rodziców po trafia „wykręcać numery”, których dorośli nie są w stanie wymyślić.

Bawiąc się koło Szkoły Podstawowej nr 9 w Głogowie, zaproszyły ogień i spaliły całkowicie jedno z okien wartości 1,5 mln zł. Czyżby była to zemsta za złe ocenę? Na to pytanie stara się znaleźć odpowiedź głogowska policja wraz z rodzicami nieletnich sprawców. (e)

Lubin

Dzisiaj przybędą do Ścinawy uczestniczki „Marszu matek o życie Ziemi”. 35 matek z Francji odbywa pieszą wędrówkę z Etny przez Asyż, wzdłuż Dunaju do Czarnobyli. Kolejny etap wędrówki wypada właśnie w podlubińskie Ścinawie. Tutaj, o godzinie 12.00 z udziałem miejscowych dzieci odbędzie się sadzenie 100 drzewek. Wieczorem zaś ognisko z tańcami i muzyką. Idea marszu jest propagowanie życia zgodnego z naturą. (Mid)

Z. Góra



Fot. MAREK WOŹNIAK

Wczoraj, podczas meczu żużlowego w Zielonej Górze rozpoczął kampanię wyborczą Komitet Wyborczy „Prezes Zbigniew Morawski”. Komitet przedstawił listę trzech kandydatów do Sejmu: Zbigniew Morawski, Józef Miałkowski i Andrzej Mileczkiewicz. Rozpoczęto zbieranie podpisów popierających listę. (sg)

KOMITET WYBORCZY „PREZESA ZBIGNIEWA MORAWSKIEGO”

zwraca się o poparcie w kampanii wyborczej do Sejmu. Od dziś, obok hotelu Śródmiejskiego w Zielonej Górze (godz. 14-18) zbierane będą podpisy osób popierających kandydatów komitetu wyborczego „Prezesa Zbigniewa Morawskiego”. B.O.

Gorzowski "Ursus" plajtuje?

Kolejny przymusowy urlop ma załoga gorzowskiego „Ursusa”. Trwać będzie od 5 do 25 sierpnia. Pracowników Zakładów Mechanicznych czeka więc znów próba wytrzymałości, do której — jak się zdaje — zdążyli się przyzwyczaić. O tragicznej sytuacji zakładu w artykule „Wsteczny bieg dla „Ursusa” (GN z 6 czerwca br.) mówił zresztą dyrektor Edmund Forycki. Kolejny postój dyrektor ds. produkcji Edward Borczewski wyjaśnia brakiem zbytu na ciągniki. Wpłynął na nią także trwający od lipca prestrój w lubelskiej odlewni.

Pytamy więc: — Czy to znaczy, że „Ursus” splajtuje?

— Decyzje jakie w czwartek zapadły na szczeblu rządowym są dla przyszłości przemysłu ciągnikowego pomyslnie. Wkrótce nastąpić ma restrukturyzacja, a wraz z nią dostosowanie majątku do potrzeb produkcji.

— Jakich?

— Ekspert określa zapotrzebowanie na rynku krajowym. Szacunkowe dane każą przypuszczać, że należy spodziewać się produkcji na poziomie 20 tysięcy ciągników rocznie. Rzecz

jasna w porównaniu z dotychczasową — sięgającą nawet 50 tysięcy maszyn — to niewiele.

— Tymczasem prawie dwutyśięcna załoga gorzowskiego „Ursusa” znów pobiera okrojone pensje...

— Taka jest potrzeba chwili. Otrzymują pobory na miarę możliwości zakładów. Ci, którzy nie zdążyli jeszcze wykorzystać urlopu za 91 rok, po prostu nań przechodzą. Pozostali są objęci urlopem interwencyjnym płatnym w 75 procentach.

— Czy planowany termin postoiu nie przedłuży się?

— Według wstępnych założeń, przerwa produkcyjna potrwać miała do końca września, niewykluczone jednak że zespół ekspertów pracujący nad restrukturyzacją przemysłu ciągnikowego w kraju, pauzę tę skróci. Decyzje co do podjęcia produkcji zapadną 26 sierpnia.

Tyle dyrektor. Załoga wytrwale czeka na „zielone światło”, a MZK... zawiesiło linie autobusowe 117 i 202, z których korzystali przede wszystkim pracownicy gorzowskiego „Ursusa”. (maz)

30 ofiar śmiertelnych

Harakiri po jugosłowiańsku

Apel o rozejm w Chorwacji pozostaje nadal bez odpowiedzi. Wschodnia część tej republiki przeżyła noc z soboty na niedzielę w huku wystrzałów artyleryjskich i eksplozji.

Dalsze dwie osoby zostały zabite, a wśród nich niezidentyfikowany jeszcze dziennikarz. Usiłował on do trzeciej godziny do wioski Dali, gdzie przed dwoma dniami zginęło ponad 80 policjantów chorwackich w wyniku ataku czołgów armii federalnej.

Ośmiu innych dziennikarzy, którzy płynęli do tej wioski rzeką na pokładzie barki, zaginęło po ostrzeżeniu statku przez nieznaną stronę perów. Osada Dali znajduje się w rękach autonomistów serbskich.

Do innego incydentu doszło w wiosce Dardas, gdzie jedna osoba została zabita przez terrorystę strzelającego z przejeżdżającego samochodu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

„W licytacji obietnic udziału nie weźmiemy...”

Obawa przed wybuchem społecznym wywołuje poszukiwania winnych i wrogów tylko po to, by odwrócić uwagę ludzi od obietnic i niemożności ich spełnienia.

Unia Demokratyczna jako pierwsza ze wszystkich partii działających w Gorzowskim wyłoniła kandydatów w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Jej Rada Regionalna skonsultowała następnie te kandydatury z tzw. konwentem wyborczym UD okręgu gorzowsko-pińskiego. Rezultatem uzgodnień było ustalenie kolejności poszczególnych kandydatów na postów na liście UD wojewódzkiej dla obu województw, które tworzyć będą jeden okręg wyborczy.

— Pragniemy dać wyborcom długi czas na zweryfikowanie i poznanie kandydatów unii — komentuje ów poseł Andrzej Pawlik, zastępca przewodniczącego Regionalnej Rady Unii Demokratycznej w Gorzowie, zarazem jeden z dwóch kandydatów na senatora.

— Zmobilizowaliśmy się mocno po porażce T. Mazowieckiego w wyborach prezydenckich — dodaje Wojciech Szczępanowski, rzecznik prasowy Regionalnej Rady UD, drugi kandydat na senatora.

(Ciąg dalszy na str. 9)

Panowie politycy! Czy nie rozumiecie, że to nad czym tak zajadłe się spieracie jest głęboko obce przeciętnemu mieszkańcowi regionu i niewiele go obchodzi?

Pakt dla regionu

CZYTAJ NA STRONIE 9

Zwycięstwa lubuskich żużlowców

Sport na str. 4 i 3

Rudziny k. Żagania Kradzież broni

Dobry sen to połowa sukcesu... złodzieja. Mógł się o tym przekonać mieszkaniec Rudzin koło Żagania. W piątek nad ranem zgłosił on o włamaniu do jego domu. Nieznani dotąd sprawcy (lub sprawca) weszli nocą do mieszkania myśliwego, zabrali z pokoju metalową szafkę, wraz z zamkniętą w niej bronią myśliwską, wyrzucili tę szafkę przez okno z I piętra, po czym — już na zewnątrz, kilkadziesiąt metrów od budynku — wylamali jej drzwi, zabierając sztucer, dubeltówkę oraz amunicję. Szafkę pozostawili w pobliższych krzakach. Właściciel tymczasem spał twardym, spokojnym snem. O wizycie nocnych nieproszonych gości dowiedział się nad ranem, gdy zauważył brak szafy.

Czyaności dochodzeniowe prowadzi żagańska policja pod nadzorem prokuratury. (eska)

Rekordowy Jarocin '91



Fot. MAREK WOŹNIAK

Trzydniowy festiwal rockowy Jarocin '91 w sobotę dobiegł końca. W tym roku pobili wszelkie rekordy, chęć uczestniczenia w nim zgłosiło 260 zespołów z całego kraju, do konkursu zostało dopuszczonych jednak tylko 47 grup. Organizatorzy obliczają, że publiczności — głównie małolatów — było 20 tysięcy, lecz nie wszystkich stać było na uczestniczenie w koncertach właściwych, na

które trzeba było wysuplać 100 tys. złotych.

Dla takich bez grosza odbywały się równoległe koncerty na małej scenie. W tym roku z racji, że festiwal nie miał takiego charakteru jak poprzednimi laty, a więc „podziemnego”, nie był ignorowany przez massmedia, było też na nim o wiele spokojnie. (Ciąg dalszy na str. 2)

Chore płuca bliżej świata

W małych miejscowościach, już w sobotę zaczęły znikać z kiosków papierosy. Znacznie zdrożały wszystkie zagraniczne. Na przykład w kiosku hotelu „Polan” Gold American, HB, Camel były do kupienia za 15 tysięcy zł. Sprzedawca zapowiedział od dziś dalszy wzrost ceny do 20 tysięcy za opakowanie.

Wszystko więc wskazuje na to, że palacze jako pierwsi wkroczą do „ceniowej” Europy. (Mes)

(Szczegóły na str. 2)



ROZMOWA NOWEJ

Z NAJMŁODSZYM PREZYDENTEM W POLSCE — ROBERTEM RACZYŃSKIM Z LUBINA ROZMAWIA MIROSLAW DREWS

Rok temu objął Pan funkcję prezydenta miasta. Jak wygląda konfrontacja Pana wyobrażeń o tej funkcji z rzeczywistością. Co Pan zastał i co udało się zmienić?

Ja sobie niczego specjalnego nie wyobrażałem. Zdawałem sobie natomiast sprawę z trudności, przed jakimi stajemy. Pierwsza, to stała nuka samorządności, druga to dziedzictwo. Zastaliśmy zadłużenie miasta sięgające 60 miliardów. Nie wynikało ono z niewłaściwej gospodarki, lecz było efektem specyficznej i błędnej polityki rodmuchanych inwestycji. Za nami mnóstwo problemów, włącznie z procesami sądowymi. 20 lipca tego roku spłaciłmiśmy długi, które wśród dolnośląskich miast były największe. Jest to efekt represyjnych działań i maksymalnych oszczędności, jakie wprowadziliśmy. Z załamaniem stwierdzam, że społeczność Lubina, karmiona splotami informacjami prasowymi, skłonna była posądzić Zarząd Miasta o nieumiejętność działania. Narzekania, z jakimi spotykamy się na co dzień ze strony mieszkańców, chętnie podchwytywane przez prasę, jako element naszej złej woli. Większość (Ciąg dalszy na str. 2)

S. Tymiński w Z. Górze

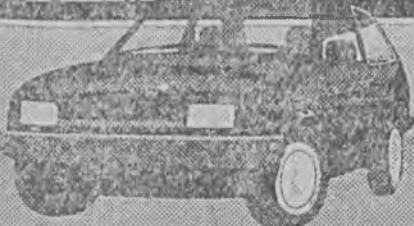
(Szczegóły na str. 2)

NOWA DOSTAWA ATRAKCYJNEGO TOWARU

atrakcyjne ceny RACULA 167 B, SŁUBICE, WOJSKA POLSKIEGO 93

ATRAKCYJNA RATALNA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW w zielonogórskim

POLMOZRYCIE



W kilka miesięcy do własnego, nowego samochodu ZAPRASZAMY

szczegóły na str. 10

ZEZEM

Co z nich wyrosnie? W Jasieniu, na osiedlu w obrębie ulic Żeromskiego i Tenisowej, kilka lat temu zasadzono żywopłot. Z tej inwestycji, która miała upiększyć osiedle prawie nic już nie zostało. Nie tylko dlatego, że nikt nie dba o zieleń, ale przede wszystkim dlatego, że dzieci wszystko tam niszczą. Grają w piłkę na trawnikach, podczas gdy 400 metrów dalej znajduje się boisko w parku. Najgorsze jest to, że rodzice nie reagują na to, co wyprawiają ich pociechy z mieniem miejskim. Zobaczmy jak to długo potrwa? Czy podatnicy pozostaną obojętni na przejawy wandalizmu?

Żaglówka, wideo i komputery

"Nie pisz tylko ile i jakiej jakości sprzęt znajduje się tutaj" — zaznacza na początku naszej rozmowy Henryk Kwiatkowski, kierownik Ośrodka Usług Kulturalnych w Iłowie. Okazuje się, że zaraz potem, gdy "Gazeta Lubuska" opublikowała podobne informacje, włamano się do ośrodka i wyniesiono co cenniejsze rzeczy. W ciągu ostatnich dwóch lat wlamywano się tu aż trzy razy. Za każdym razem skutecznie i bez śladów. Teraz Henryk Kwiatkowski cenny sprzęt, wideo i kamery, po skończonej pracy zabiera ze sobą do domu, a rankiem przynosi z powrotem. Dawny GOK, obecny Ośrodek Usług Kulturalnych, zmienił się nie do poznania. Pod względem wyglądu i świadczonych usług. Na par-

rze czynna jest kawiarnia z nocnymi dyskotekami — jedna z form zarabiania własnych pieniędzy. Ośrodek przejął miejscowe kino, które po zredukowaniu liczby pracowników do jednego, o dziwo, stało się instytucją dochodową. "Dlaczego ośrodek usług? Ponieważ świadczymy je na rzecz mieszkańców gminy — odpowiada Henryk Kwiatkowski. — Jest to dekoracja wnętrz, usługi wideo, wykonujemy planse reklamowe, wynajmujemy salę na różnego rodzaju uroczystości". W minionym półroczu zarobili w ten sposób 40 milionów złotych, które przeznaczono z kolei na usługi bezpłatne. Są to w tym wypadku różne sekcje i nauka obsługi komputerów. Zespół teatralny dorosłych, prowadzony przez Irenę Leśną zdoby-

wa swoje pierwsze laury. Przedstawienia wystawiane były w pobliskich miejscowościach i w miejscowym kościele. Sporym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszy się budowa klubowej żaglówki. Nie do końca wykorzystane pozostają natomiast sale wiejskie w Czernej, Czyżówku i Borowym. Niektóre z nich wymagają zresztą solidnego remontu. "Nie zamierzam dzierżawić ich na działalność handlową — zapewnił szef ośrodka. — Mają służyć mieszkańcom tych wiosek, ale czy brak konkretnego gospodarza nie przyczyni się koniec końców do dalszej ich dewastacji? A doświadczenia lat minionych właśnie na to wskazują."

Gaszą pożary lasów



Na lotnisku w Gozdniczy stoją od lewej: piloci Karol Poselt, Wiesław Przybyłowicz, dyrektor spółki "Areotech" ze Szczecina Dabia — Włodzisław Stępień, pilot Ryszard Małecha, Pawełek Wójcik (11 lat), Tadeusz Czekaj i Jerzy Wójcik.



"Dromadery 18 A" — samoloty używane do gaszenia pożarów.



Czeski samolot 2-osobowy "Zlin 142" do lotów patrolowych.

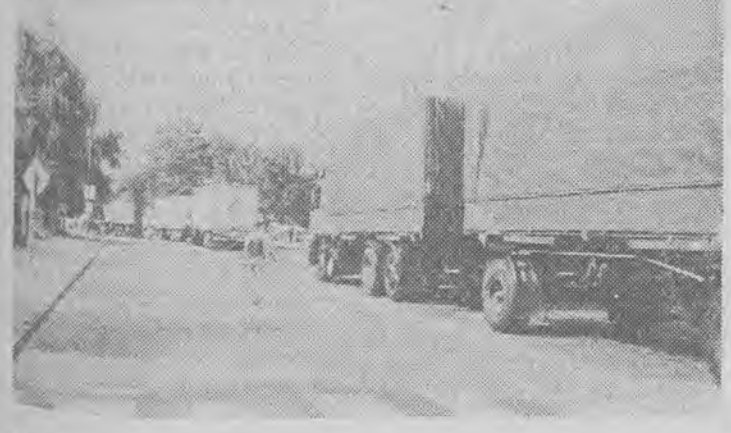
Spółka "Areotech" ma tu swoją sezonową bazę. Stąd wylatują do pożarów samoloty z ładunkami wody. Dziennie średnio powstaje 7 do 8 pożarów, ale bywają dni, kiedy notuje się 20 pożarów. "Areotech" pracuje na zlecenie Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

"Elmet" będzie spółką

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Technicznymi "Elmet" w Sulechowie z dniem 1 sierpnia br. postawione zostało w stan likwidacji. "Likwidacja powinna trwać krótko — mówi dyrektor Jan Łyko — a potem przekształcimy się w spółkę akcyjną. 6-osobowa grupa założycieli wzięła na siebie zorganizowanie spółki, subskrypcję akcji. Załoga uchwała, że do grona założycieli mogą wejść te osoby, które wniosły wkład nie mniejszy niż 50 mln złotych. Statut wymaga, aby dyrektor przedsiębiorstwa wniósł 350 mln złotych, główny księgowy 157 mln. Chodzi o to, aby założyciele, zgodnie z prawem objęli 51% akcji. Kapitał akcyjny spółki wynosi 1,4 mld. Pierwszeństwo w zakupie akcji będą mieli członkowie załogi. Majątek "Elmetu" wyceniony na 6 miliardów złotych chcemy wziąć w dzierżawę na 4 lata. Potem, gdy spółka spłaci wydzierżawiony majątek państwu — stanie się właścicielem "Elmetu". Założyciele spółki powołali 2-osobowy zarząd, powierzając mi stanowisko dyrektora. Zostanie też wy-

Z PRASY REGIONALNEJ DWUTYGODNIK DLA KAŻDEGO GŁOS REGIONÓW Z REGIONÓW

Wydawany w Świebodzinie dwutygodnik "Głos" jest coraz żywiej redagowany, zachowując otwartą formułę informacyjno-magazynową i starając się objąć swym zasięgiem rejon Myędzyrzecz, Sulęcina, Zbąszynka, Krosna Odrzańskiego i Sulechowa. No i przede wszystkim — Świebodzina. Jednak niewielkie możliwości dziennikarskie powodują, że o problemach wyżej wspomnianych rejonów dowiadujemy się głównie z nielicznych not oraz kronikarskich zapisów. Toteż w trzech ostatnio wydanych numerach pisma (6, 7 i 8) dominują przede wszystkim tematyka świebodzińska. Większość opublikowanych materiałów publicystycznych i reportaży dotyczy sfer życia społeczno-obyczajowego, lokalnych konfliktów oraz interwencji na rzecz usuwania różnych społecznych anomalii. Z uznaniem trzeba odnotować, że każdy numer "Głosu" jest redagowany według przemyślanej koncepcji i czytelnik wie, na jakich stronach może znaleźć to, co go interesuje, gdzie odszukać stale felietony, wiadomości sportowe, krzyżówkę itp. W 6 numerze wydrukowano relację Jerzego St. Rolińskiego z zagranicznej wycieczki pt. "Wykopac 'Świebodę'", która wywołała gorące polemiki pomiędzy właścicielkami trzech świebodzińskich prywatnych biur podróży, Gustaw Łapszyński opisał dramatyczne losy żołnierza — dezertera Armii Radzieckiej, zaś Eligiusz Ristau sięgnął do wspomnień dotyczących zbrodni NKWD w Starej Wilejce ro-



W ostatnich dniach na przejściu granicznym w Świecku widzieliśmy wielokilometrową kolejkę samochodów ciężarowych. Również w Gubinie wozy towarowe muszą czekać w kolejce. Na zdjęciu — ciężarówka na przejściu granicznym w Gubinie.

Dziś w Żaganiu

Otwarcie „ELDORADO”

Dziś, 5 bm. o godz. 10, na Osiedlu XXX-lecia PRL w Żaganiu odbędzie się uroczyste otwarcie Domu Handlowego "ELDORADO", który należy do Przedsiębiorstwa Handlowego "Atrey Plus" sp. z o.o. Jak nas poinformował prezes "Atrey Plus" — mgr inż. Władysław Kowala — "Eldorado" uruchomione zostało kosztem ponad miliarda złotych. Mieści się w obiekcie o powierzchni 940 metrów kwadratowych, z tego ponad 600 metrów stanowi powierzchnia handlowa. Budynek należy do Spółdzielni Mieszkaniowej. Został wyremontowany przez "Atrey Plus". "Eldorado" jest nową ofertą handlową, przygotowaną z rozmachem, ale zlokalizowaną między dwoma prosperującymi już dużymi placówkami handlowymi. W "Eldorado" znajdują się "Baltona", super market spożywczy i dział artykułów przemysłowych. Jak doszło do zorganizowania "Eldorado"? Otóż Przedsiębiorstwo

Wielobranżowe ATREY sp. z o.o. w Żaganiu, zajmujące się od 1989 roku handlem hurtowym (odzież, obuwie, kosmetyki, sprzęt gospodarstwa domowego, zabawki), założyło osobną firmę "Atrey Plus", która będzie prowadzić wyłącznie handel w pawilonie "Eldorado". "U nas będą znacznie niższe ceny. Oprócz artykułów spożywczych będziemy sprzedawali wyroby przemysłowe, odzież, obuwie, kosmetyki, zabawki, nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego. Nie boimy się konkurencji. Mamy koncesję na handel hurtowy winem, piwem i wyrobami spirytusowymi. "Eldorado" otwarte będzie od godziny 8 do 20. Dziś udostępnimy sklep naszym klientom po oficjalnym otwarciu" — powiedział nam prezes Władysław Kowala. Dodajmy, że w "Eldorado" personel liczy 20 osób. Są to nowe miejsca pracy w mieście, w którym daje znać o sobie bezrobocie.



Jeden z wąskich traktów w Żarach — ul. Buczka. Służy jako ciąg pieszy. Tu mieszczą się liczne sklepy i zakłady usługowe.

Łan nie jest wcale złoty

Zmęczeni i głodni turyści przejeżdżający koło Nowej Soli, w kierunku Zielonej Góry, Gorzowa lub Szczecina, powinni z daleka omijać zajazd "Złoty łąn" w Modrzycy. Bywalców pamiętających lokal i hotel z okresu "realnego socjalizmu" może zaskoczyć "upadek" usług, właśnie teraz, gdy obiekt trafił w prywatne ręce. Dawny "Złoty łąn" budowany z myślą o turystach z zagranicznych i polskich, staje się powoli hurtownią win i piwa, i temu jego dzierżawca poświęca największą uwagę. W hotelu mimo usilnych prób gości, nie ma ciepłej wody. Nie sposób wykopać się, lub umyć po męczącej podróży. Bojlerzy są i to elektryczne, ale dzierżawca rodem z Zielonej Góry, zakazał ich włączania, aby nie płacić większych rachunków za zużycie energii. Nie wszystkie drzwi do pokoi są zamykane na klucz, więc zdarza-

ją się w dzień lub nocy wizyty nieproszonych gości. Każdy korzystający z hotelu jest podejrzany i rachunki musi płacić codziennie za każdą dobę (choćby wynajął pokój na tydzień), ponieważ "zdarza się, że goście wyjeżdżają, nie płacąc". W części gastronomicznej pustki i wieje nuda. Po otrzymaniu karty dań trzeba swoje odsiedzieć i wysłuchiwać przyjmującego zamówienie kelnera, który do perfekcji opanował zwrot — nie ma, polecając ciagle to samo. Z zimnych zakąsek szynek z lodówki pachnącą ścierką, śledzia w oleju lub śmietanie, bo tataro zabrakło, chociaż widnieje w karcie. Szkoda, że zajazd zszedł na hotelarsko-gastronomiczne psy szczególnie teraz, gdy coraz częściej odwołują nasz kraj i region, "markowi" goście zza Odry.

A portier nie zauważył?

Co robią portierzy w zakładzie podczas weekendu? — można by zadać takie pytanie, gdy słyszy się o wypadku okradzenia i zniszczenia czterech samochodów dostawczych, stojących na terenie przedsiębiorstwa, chronionego czujnym — zdawałoby się — okiem portiera. Oto w poniedziałek, 29 lipca Przedsiębiorstwo Produkcji Sprzętu Domowego "Zamex" w Żaganiu poinformowało tamtejszą policję o kradzieży radiodiodników, reflektorów, uszkodzeniu drzwi, wybitych szybach w dwóch zakładowych samochodach marki Żuk, jednej nysce i jelczu. Złodzieje musieli grasować w tychże pojazdach w czasie weekendu.

Jitrex

sp. z o.o. w Nowej Soli: ul. Pocztowa 3a
tel. 21-44, 27-78, tlx 432537, 433238



zatrudni na atrakcyjnych warunkach następujących pracowników:

- na stanowisko dyrektora administracyjnego, warunki:
- wiek do 40 lat, wykształcenie wyższe ekonomiczno-prawnicze, znajomość języka zachodniego, prawo jazdy
- akwizytorów art. spożywczych i przemysłowych.

AK-1022

Porównaj
a nie znajdziesz
nikogo tańszego!!!

PH "ASTRA - BIS"
ul. G. Morcinka 37,
Głogów
tel/fax /070/ 33-55-29
oferuje:

- *pralki, lodówki,
 - zamrażarki, sprzęt RTV,
 - anteny SAT,
 - komputery...
- Prowadzimy
sprzedaż ratalną.
Zapraszamy

3377-G

Nietoksyczne preparaty
do zabezpieczania i barwienia drewna

tirma **Sadolin** Domica

Nietoksyczne lakiery do parkietów i boazerii
Nietoksyczne farby kryjące ogólnego zastosowania
matowe i z połyskiem

FARBY AKRYLOWE



oraz wiele innych preparatów
niezbędnych w każdym domu i firmie
oferuje

sklep w Serbach, k/Głogowa, ul. Główna 64
Trasa Głogów - Leszno

3375



PP.H.U. **ELEPHANT S.C.**

HURTOWNIA

Zielona Góra, ul. Wiejska 4

Wojśka Polskiego



**Nowa dostawa towaru z Tajlandii
TANIEJ!!! Duży wybór**
Zapraszamy
poniedziałek - piątek 6.00-21.00
soboty 6.00-14.00

753-Z

PPMB "NOTEĆ" Trzcianka
POLECA

Kioski z tworzyw sztucznych
typu jugostowiańskiego,
z możliwością łączenia w dowolnego kształtu
segmenty.

Kolor, wyposażenie i wykończenie wewnątrz
według życzenia klienta.

**NAJNIŻSZE CENY W KRAJU I
MOŻLIWOŚĆ SPRZEDAŻY RATALNEJ.**

Informacje i akwizycja:
Agencja "INFOTUR" sp.c. w Gorzowie Wlkp.
ul. Sikorskiego 7 (II piętro)
od poniedziałku do piątku
w godzinach od 13.00 do 19.00

ZAPRASZAMY!

Poszukujemy akwizytorów - korzystne warunki
współpracy.

AK-1031

T.K.
J.

HURTOWNIA

TAJLANDIA

NOWA DOSTAWA

**ATRAKCYJNEGO
TOWARU
ZAPRASZAMY**

Sieniawa Żarska,
Kolonia 48
4 km od Zar
w kierunku Łęknicy.

712-Z

**Przedsiębiorstwo Budownictwa
Usług Technicznych i Handlu**

TRAKBUD®

ul. Daszyńskiego 8
tel. 89 i 138

66-630 Cybinka
telex 435125

OFERUJE

- najtańszą tarcicę w pełnym asortymencie
drewniane elementy budowlane
o długości do 9,5 m.

PRZYJMIE

- wykonawstwo wszelkich robót budowlanych
handlowych
- wykonawstwo kiosków i pawilonów

z płyt warstwowo ocieplanych

ZAPRASZA do

- hurtowni i sklepu z materiałami
budowlanymi

AK-1035

tylko
W HURTOWNI
alpen

Zielona Góra
ul. Batoiego 100a
czynna 9.00-17.00
tel. 721-04

**Rewelacyjna chemia
gospodarcza firmy**

Johnson

**ORAZ
DURALEX**

666-Z

XERO tronic

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Kowalczyk

ul. A. Krzywoń 20
65-431 Zielona Góra

66-539

USŁUGI SPRZEDAŻ

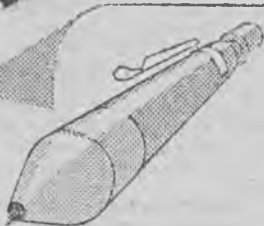
NOWOŚĆ W NASZYM ZAKŁADZIE
DRUK OFFSETOWY
druk czarny i biały • nadruk na kopertach
• oferty handlowe • listowniki • kartoteki •
• wizytówki •

KSEROKOPIARKI
Canon
HP 1010
HP 1520

CENY OGŁOSZENI

1 cm 6000 zł
1 słowo 2000 zł

GAZETA NOWA



Posiadam w sprzedaży
- Długopis typu BIC - 1.100 zł.
- Długopis włoskiej firmy
"Walker" z wymiennymi wkładami
cena długopisu 1.600 zł.,
cena wkładu 650 zł.
- Ołówek automatyczny 0,5 mm
cena ołówka 3.500 zł
- Grafity (rysiki) 0,5 mm.
- cena opakowania 1.200 zł.
Przy zakupie 5.000.000 - dostarczę
na miejsce.
Płatność gotówką lub przelewem
do 21 dni.
Głogów, telefon /automatyczny/
sekretarka 33-11-91/
Zadzwoń - odpowiem na każdy
telefon!

3310-C

Rewelacyjny Masaż Odchudzający

z zastosowaniem aparatury
Firmy SUNGLIHT RFN
Każdy zabieg gwarantuje
obniżenie wagi ciała

Gabinet czynny
od godz. 10.00 do 18.00
tel. 66-227 Zielona Góra
ul. Jęczmienna 25

Zapraszamy



570-Z

PHU murbet

Głogów ul. Gallańska 2B (Dom Centrum)
Ofertuje w ciągłej sprzedaży:

- Lakiery
- Zestawy TV Sat
- Farby
- Kleje
- Autolornetki
- Wykładziny
- Tapety
- CB Radio President

zaprasza codziennie od 10.00 - 18.00
w soboty od 10.00-14.00

3365-C

SEZONOWA OBNIŻKA CEN OD 1-GO SIERPNI

PROFESJONALNA HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ

RONDO RATAJE

POZNAŃ

semax

TEL. 765865
FAX 766895

UL. ŁACINA 9

SALE SOMMERSCHLUSSVERKAUF

OBOWIE SPORTOWE, WÓZKI, ZARAWKI

TURCJA, INDI, KOREA, KOREA, KOREA

WIELKOPOLSKA W WIELKOPOLSKA W WIELKOPOLSKA

TAJLANDIA, KOREA, KOREA, KOREA

PRAWDOPODOBNIE NAJWIĘKSZA

NA DEPTAKU

Trwający od dłuższego czasu upał sprawia, że wielu zielonogórczan korzysta z każdej wolnej chwili, aby swoimi samochodami uciec z miasta na tzw. wodę.

Jak mysz pod miotłą

Największym dłużnikiem jest zieleń IGLOOPOL - od marca do 30 lipca uzbierało mu się 780 milionów złotych. FALUBAZ zalega z opłatą 251 mln, POLSKA WELNA - 183 mln, a UNITRA - 83 mln.

placą. Ale narastająca szczególnie od marca br. kwota zadłużenia spowodowała, że trzeba było coś pomysłować. Jedynym skutecznym środkiem wydawało się odcięcie dopływu wody.

Wiele energochłonne urzędzenia, mo bilizujemy załogę, ale choćby na podwyższonej premie za te oszczędności, nie bardzo nas stać. Jeśli jednak w tym roku będzie kolejna podwyżka za energię, cenę wody będziemy musieli podnieść.

su uregulowania należności." Te wiadomości otrzymało teleksem sześć zielonogórskich zakładów: Igloopol, PKP - Oddział Budynków Mieszkalnych, PSS „Społem”, „Armed”, Zinstal i WPEC.

Logo of Towarzystwo Miłośników Tradycji and text about the plebiscite.

Zielona Góra dnia 25 lipca 1991 r.

Towarzystwo Miłośników Tradycji - Zdzisław Piotrowski z przyjaciółmi organizuje pod protektoratem z-cy prezydenta miasta Edwarda Mincera

PLEBISCYT MIESZCZAN 12 PEREL ZIELENEJ GÓRY

Table with columns: Dane o głosującym, Nazwa obiektu, Adres obiektu. Includes a list of 12 types of objects to be voted on.

Właśnie teraz, w okresie wakacyjnych odwiedzin i na parę tygodni przed świętami miasta, proponuję moim sąsiadom - mieszkańcom uroczej Zielonej Góry

Szanowny Pan Zdzisław Piotrowski Prezes Towarzystwa Miłośników Tradycji w Zielonej Górze

Aby kupon był ważny, wypełnij go czytelnie, podaj minimum 7 typów, nie zapomnij o wpisaniu adresu obiektu. Szanse w losowaniu upominików ma każdy kto do 20.08.91 wypełni kupon oddając go do redakcji.

Wielki letni festyn... organizuje Fundacja Szkoły Ekologicznej w Zielonej Górze. Odbędzie się on na parking przed zielonogórskim amfiteatrem w niedzielę 11 sierpnia.

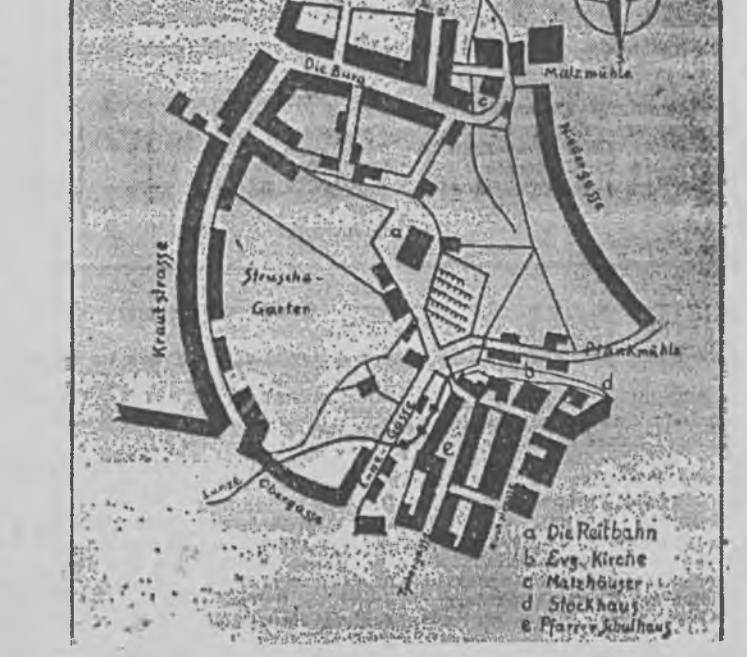
Uczniowie Witolda Kirmiela, naj lepszego w Polsce aikidoki, popiszą się sprawnością opanowania sztuki walki aikido. Będzie okazja obejrzenia pokazów przygotowanych przez zielonogórskich policjantów, strażaków i wojsko.

NA TROPACH DAWNEJ ZIELENEJ GÓRY. History of the town and its military past.

Garnizonowa Zielona Góra

ów wojskowych. Decyzja króla pruskiego była negatywna. Dowództwo garnizonu zielonogórskiego mieściło się w specjalnie w tym celu zbudowanym w 1790 roku odwachu przy ratuszu, budowli, która została rozebrana w latach dwudziestych 19. stulecia.

W 1792 roku Prusy wystąpiły przeciwko rewolucyjnej Francji. Złamał ją garnizon zielonogórski, został zmobilizowany i wyruszył w pole. Pułk dragonów von Bossego, w tym i szwadrony z Zielonej Góry, uczestniczył między innymi w bitwie pod Pirmasens, gdzie otrzymał niemałe ciężki. Zdekompletowany, w sile tylko pięćdziesięciu trzech konnych i części taboru, wrócił do miasta kołcem lipca 1795 roku.



KINA

- ESTRADA - Hala Ludowa - 19.30 - Niebezpieczne związki (USA 15 l.)
- NEWA - 17.30 - Interkosmos (USA 12 l.), 19.30 - Kaczor Howard (USA 15 l.)
- NYSA - 15.30 - Karate Kid (USA 15 l.), 17.45 - Czary na Karaibach (fr. 15 l.), 19.30 - Ina teresy rodzinie (USA 15 l.)
- WENUS - 15.30, 17.30, 19.30 - Koszmar z ulicy Wiązów (USA 15 l., premiera)

- BABIMOST - „Piast” - Pojazd księżycowy (USA 15 l.), Samotny wilk McQuade (USA 15 l.)
- BYTOM - „Mieszko” - Czerwona gorączka (USA 15 l.), Szczęśliwa trzynastka (chiński 12 l.)
- GUBIN - „Iskra” - Krokodyl Dundee (USA 12 l.), Gonza wojownik (jap. 18 l.), M.A.S.H (USA 15 l.)
- IELWA - „Słask” - Świadek mimo woli (USA 18 l.), Lody na patyku (niem. 15 l.)
- KARGOWA - „Światowid” - Szklana pułapka (USA 18 l.), Włilow (USA 12 l.)
- KOZUCHÓW - „Uciecha” - brak programu
- KROSNO - „Wzgórze” - Nocny jaszczur (USA 15 l.), Lody na patyku (niem. 15 l.)
- LUBSKO - „Patria” - Supergina (USA 18 l.)
- NOWOGRÓD - „Bóbr” - Filemon i przyjaciele (pol. b.o.), Życie i umrzeć w Los Angeles (USA 18 l.)
- NOWA SÓL - „Odra” - Nietykali (USA 18 l.), Magiczny warokoc (chiński 15 l.)
- SŁAWA - „Zeglarz” - Krokodyl Dundee II (USA 12 l.), Elektroniczny morderca (USA 15 l.)
- SZPOTAWA - „As” - kino nieczynne
- ŚWIEBODZIN - „Przyjaźń” - Dzieci gorzkiej Bogi (USA 15 l.), Imię Carmen (fr. 18 l.)
- WOLSZTYN - „Tatry” - Indiana Jones ostatnia krucjata (USA 15 l.), Wykładał (USA 15 l.)
- ZBASZYN - „Odra” - Nocne gry (USA 15 l.)
- ZAGAN - „Meteor” - 18 - Falszywy trop (USA 15 l.)
- ZARY - „Pionier” - 17 - Tańczący z wilkami (USA 15 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze - przerwa urlopowa

GALERIE

- ART (czynna 10-17) - Malarstwo, grafika, szkło, srebro.
- BWA (czynna 11-17) - Władysław Hasior.
- PSP (czynna 11-18) - Malarstwo Leszka Kurka.
- Klub MPiK (czynny 9-18) - Grafika Leszka Frej Witkowskiego.
- Galeria Zarskiego Domu Kultury w Zarach (czynna od wt. do pt. 11-16) - Wystawy: Wojewódzka Wystawa Fotograficzna Zary '91, Lech Morawski - Art-Akt.

APTEKI

- DYZUR NOCNY PEŁNIA: Lubuskie, ul. Krakowskie Przedmieście
- Nowa Sól, pl. Wyzwolenia
- Świebódzin, ul. 1 Maja
- Wolsztyn, ul. Świerczewskiego
- Zielona Góra, ul. Kupiecka
- Zagań, ul. Śląska
- Zary, ul. Os. Wojskowych

TELEFONY

- Pogotowie Policyjne 997
- Straż Pożarna 993
- Pogotowie Ratunkowe 999
- Pogotowie Energetyczne 991
- Pogotowie Ciepłownicze 617-03
- Pogotowie Wodno-Kan. 994
- Pogotowie Gazownicze 221-81
- Informacja PKS 223-01
- Informacja PKP 38-38
- Szpital Wojewódzki centr. 42-61
- Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
- Bank Informacji Usługowej 293-43

TAXI

- ul. Wyszyńskiego 52-37
- ul. Podgórna 226-07
- dworzec 226-66
- bagażówki 228-25

GAZETA NOWA

POLITYCZNA

"W licytacji obietnic udziału nie weźmiemy..."

(dokonczenie ze str. 1)

Unia Demokratyczna zrzesza w województwie gorzowskim 85 członków. Najwięcej — w Gorzowie (55), Międzyrzeczu (14) i Sulęcynie (12). Tam też działają kółka Unii. Pracami kieruje 15-osobowa Regionalna Rada Jej przewodniczącym jest senator Stanisław Zytkowski, a zastępcami — A. Pawlik i Władysław Biernat, kierownik Urzędu Rejonowego w Międzyrzeczu. Sekretarzem jest Jerzy Swierczyński, skarbnikiem — Anna Kamilewicz, a pełnomocnikiem ds wyborów — Adam Luboński.

Jak rzadko kółko gorzowskiej partii — poza ZChN i SdRP — Unii udało się skupić ludzi z tak zwanymi nazwiskami, czyli posiadającymi autorytet o wymiarze wojewódzkim, nie tylko lokalnym. Należy więc do niej m.in. Roman Gackowski — dyrektor Wydziału Polityki Regionalnej UW, adwokaci Jerzy Synowicz i Jerzy Wierchowicz, przewodniczący Rady Gminy w Kłodawie Leonard Rukliński, Ewa i Wiesław Strebekowie, znani plastycy. Przyciągniętych ludzi właśnie do Unii jej szefowie tłumaczą uniwersalnymi wartościami głoszonymi przez tę partię oraz niepoddawaniem się taniej demagogii i populizmowi, jak to zwykły czynić inne partie. Biorąc pod uwagę stopień popularności kandydatów na posłów przewidują zdobycie co najmniej 30% mandatów.

W zbliżających się wyborach liczymy przede wszystkim na ludzi, którzy głosowali jesienią zeszłego roku na T. Mazowieckiego — wyjaśnia A. Pawlik. — Ludzi takich w naszym województwie było 25 tysięcy. A także — na elektorat Wałęsy rozczarowany jego postępowaniem. I wreszcie — na wszystkich ludzi świadomych tego, że tylko rozsąd-

nie postępowanie pozwoli wyprowadzić nasz kraj z głębokiego kryzysu. Zbliżającą się kampanię finansową zamierzają ze środków członkowskich oraz dotacji wspomagających fundusz wyborczy. Liczą więc na sympatyków wśród właścicieli firm, którzy posiadają możliwość przekazania 10% zysku przed opodatkowaniem m.in. na te cele. Krajowym Komitetem Wyborczym Unii kieruje Jacek Kuroń.

W połowie czerwca odbył się w Gorzowie I Wojewódzki Walny Zjazd Unii Demokratycznej. W podjętej wówczas uchwale za najważniejsze zadanie uznano "budowę demokratycznego państwa prawa po latach totalitarnego systemu". Działacze Unii zdają sobie przy tym sprawę, że "proces budowy państwa demokratycznego trwał będzie jeszcze wiele lat, gdyż nie ogranicza się on tylko do zmiany instytucji prawnych. Daleko ważniejsza jest konieczność przebudowy świadomości społecznej, zmiana stosunku obywateli do państwa i organizacji życia społecznego, a w tym zakresie widzimy jeszcze wielkie zagrożenia".

Unia Demokratyczna opowiada się za poszanowaniem demokracji w każdej sytuacji, a więc również wtedy gdy niesie ona rozwiązania niekorzystne i również wtedy, gdy jej procedury zdają się opóźniać i utrudniać proces przemian. "Jesteśmy przeciwnikami wszelkich działań na skróty, gdyż nie widzimy innej metody budowy demokracji niż jej jak najszybsze praktykowanie — deklarują. — Wszelkie twierdzenia o "nieodwracalności społeczeństwa" zmierzają do utrzymania go w tej nieodwracalności, są uzasadnieniem do wprowadzenia władzy autorytarnej".

Unia uważa, iż aktywność polityczną należy skierować na przy-

Panowie politycy! Czy nie rozumiecie, że to nad czym tak zajadacie się spieracie jest głęboko obce przeciętnemu mieszkańcowi regionu i niewiele go obchodzi?

Pakt dla regionu

W świecie politycznym Gorzowa i Zielonej Góry mówi się o potrzebie "Paktu dla Polski". Wygląda na to, że wszyscy takiego paktu pragną tylko każdy wybiera go sobie inaczej. Najprawdopodobniej zatem taki układ nie zostanie zawarty nigdy.

Pojawia się pytanie dlaczego wielkie liczebnie partie polityczne stawiają sobie tak wygórowane cele? Czy nie byłoby lepiej zamiast "układać się dla Polski" zainteresować się własnymi opłotkami? Jest czym się zainteresować. Region nasz przeżywa trudne chwile. Ciężka sytuacja panuje w rolnictwie. Prawie wszystkie zakłady przemysłowe są bliskie bankructwa. W małych miastach jak Koźuchów, gdzie większość ludzi żyje z jednego zakładu przemysłowego, który teraz chyli się ku upadkowi, sytuacja zaczyna być dramatyczna. W jakim stanie znajduje się oświata i służba zdrowia lepiej nie pisać.

W takiej chwili przenoszenie na grunt lubuski sporów politycznych, wydumanych w warszawskich kawiarniach jest bardzo niefortunnym pomysłem. Liderzy życia politycznego w naszym regionie dziwią się małej aktywności politycznej społeczeństwa. Panowie politycy! Czy nie rozumiecie, że to nad czym tak zajadacie się spieracie jest głęboko obce przeciętnemu mieszkańcowi regionu i niewiele go obchodzi? Ona własnych problemów pod dostatkiem.

Proponuję pozostawić warszawskich polityków ich własnemu losowi. Niech się spierają o swoje

Apatie i sympatie
ŚCINANIE GŁOWY

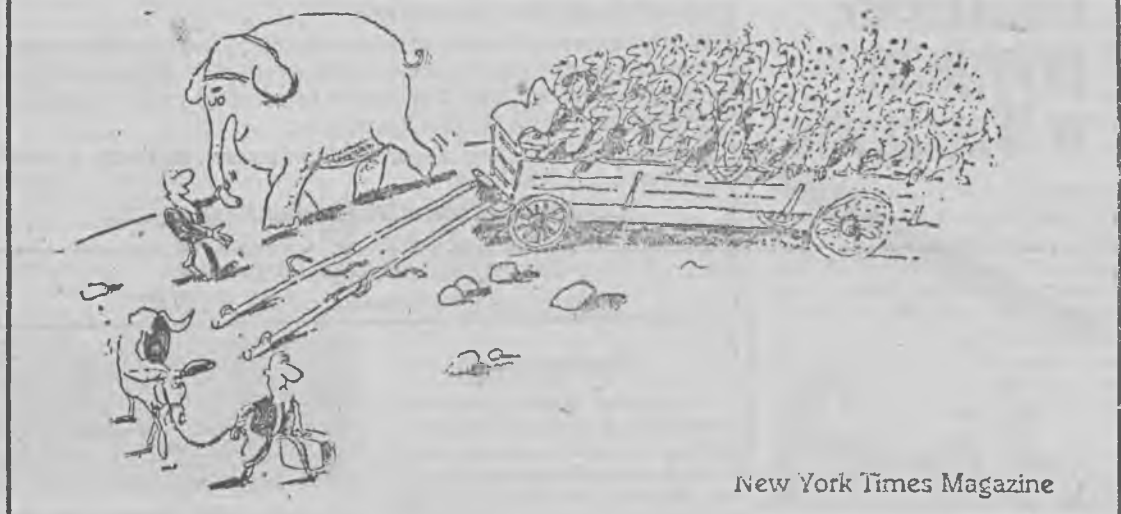
W Jarocinie w eliminacjach wystąpiła formacja rockowa o nazwie "Polska", która wykrywała ze sceny słowa "Zetnij mi głowę i łobie też zetnij głowę, poćcinajmy sobie głowy, tworząc nowe społeczeństwo bez głów i problemy — idealne". Świądomie pominąłem adresata, do którego się zwraca, a był nim surowy mora lista Robespierre. "Polsce jednak nie chodzi o nazwiska, lecz o problem, który może się potoczyć po tej scenie".

Najpierw "Kurier Polski" gazeta esdecka podkopała "Telegraf", potem zrobiło to kilka następnych pism warszawskich i sprawa się potoczyła "Belwederska spółka cywilna" — tak ochrzczono "Telegraf" — operowała pieniędzmi przelewając je z członka na członka Porozumienia Centrum aby każdy z nich był umocniony. W ciągu pół roku kapitał spółki został pomnożony przez 100, a dokonał tego Bank Przemysłowo-Handlowy w Krakowie. Udziałowcom w spółce byli lub są bracia Kaczyński, Zalewski, Maziarowski, Czabański, Urbanski — prominentne osoby z PC. Dziennikarze rozszyfrowali kwotę i nazwiska, nie udało im się jednak orzec, było to legalne, czy też nielegalne. Zastosowano w tym przypadku z całą surowością robespierowską zasadę moralną: pieniądze na pewno nie pachną.

Po dumiejszych wakacjach powrócił ten, który nie musi się martwić o oblicze swojego konta, jako że w kraju takiego nie posiada. W Kanadzie, w Peru i w paru jeszcze miejscach na globie nie waha się z takim zapamiętaniem pieniędzy. Przy czym nasze nozdrza jednak odróżniają dolary od złotych Stanisław Tymiński, bo o nim mowa, z miejsca orzekł, że w kraju jest dyktatura.

Jacek Maziarowski wyjechał z spółką "Agora" wydająca "Gazetę Wyborczą" powstała w 1989 roku z pieniędzy przeznaczonych na całą ówczesną opozycję. Natychmiast spotkał się z ripostą Heleny Łuczywo — członka kolegium zaatakowanej gazety i groźby skierowania sprawy do sądu, gdy publicznie nie przeprosi. Maziarowski podjął rekawicę — podobnie jak Urban — ucieszył się z takiego obrotu sprawy. Można na takiej bezpłatnej reklamie tylko zyskać, zwłaszcza, że ówczesna opozycja zgodę dostawała tylko na jeden pismo codzienne i największym kapitałem wtedy nie były właśnie pieniądze, lecz ogromne zaufanie społeczne. Nikt wtedy nie rozdzielał Michnika od Kaczyńskiego, póki oni sami nie ustawili się po dwóch stronach barykady. A kto dokonał oceny wartości "ślepej wiary"?

Potoczyła się głowa ministra przemysłu Andrzejowi Zawiaśki. Choć sam premier zaprzecza, że sprawa Ursusa miała w tym wypadku decydujące znaczenie, jednak po jego wycie w tym zakładzie kto



New York Times Magazine

PRAWA MARSZ A jednak Wałęsa

Po marcu 1968 komunistyczna propaganda postawiła na antyinteligencję fobie. Masówki w fabrykach odbywały się pod hasłami "studenci do nauki, pisarze do piór". W różnego rodzaju agitkach ludzom pracy przeciwstawiano literatów, naukowców, "zgniłych intelektualistów".

I oto po latach dochodzi do swego rodzaju rewansu, przy czym głównym celem ataku inteligencji śmietanki stał się "prostaczek z Gdańska". Potok przytyków, inwektyw i kpiniek wytrysnął podczas kampanii prezydenckiej i płynie do dziś nieprzerwaną strugą. Tak czarnego, karykaturalnego portretu nie dorobił się nawet "ich prezydent" gen. Jaruzelski, łaskawie rozgrzeszony ze stanu wojennego i wszystkich wcześniejszych "dokonań" (jak choćby wysłanie wojska polskiego do Czechosłowacji w 1968 roku). Natomiast "nasz" — zwłaszcza dla "Gazety Wyborczej" i jej arcyważnego redaktora naczelnego Adama Michnika — spełnia rolę tarczy strzelniczej. Nie żalują sobie satyrycy, czego dowiódł niesmaczny momentami występ Krzysztofa Daukszewicza podczas festiwalu opolskiego (o Stanie Tymińskim: "psychopata, ale tylko z czworgiem dzieci"). Przy okazji dostało się także "babie z siekierą" czyli pani prezydentowej.

Oni — wielcy i światli, z dyplomami i tytułami naukowymi, mistrzowie ducha, naczynia mądrości, arcykapłani wiedzy jedynie prawdziwej — z wyzyskiem swego niebotycznego intelektu ganią brak powagi i odpowiedzialności, zarzucają nieuczciwość i demagogię, oskarżają o amatorszczyznę, myślenie magiczne i dyktatorskie zapędy, wyszydają błędy polityczne. "Nie przewiduję żadnych działań politycznych, ponieważ nadszedł sezon wędrowania" — powiada przed kamerami prof. Bronisław Geremek. Cóż, kiedyś "osobę przywrotną" wysłał na ryby Jerzy Urban. Połów był udany.

A jednak Sonda, przeprowadzona przez CBOS na zlecenie "Gazety Wyborczej" dowiodła jednoznacznie, że gdyby wybory prezydenckie odbyły się ponownie w połowie lipca tego roku wygrałby je zdecydowanie, podobnie jak przed 8 miesiącami, własnie Lech Wałęsa. Co ciekawe — elektorat Wałęsy prezydenta w porównaniu z elektoratem Wałęsy kandydata przesunął się w kierunku bardziej ustabilizowanych części społeczeństwa: ludzi bardziej wykształconych, o lepszych zarobkach i zarobkach. Wprawdzie nadal dominują w nim raczej robotnicy i chłopi, ale spora jest inteligencja i prywatnych przedsiębiorców. Całość zorientowana jest wyraźnie prawicowo-centrowo, co może oznaczać tworzenie się zółtaka tak wymarzonej klasy średniej.

I w tym nasza nadzieja. I w Nim

Edward J. Mincer

P.S. Tydzień temu mec. Benedykt Banaszak zarzucił mi, iż lubię grę ostrą i bezpardonową (w stylu PC), natomiast oceniam negatywnie spokój, prowadzoną zgodnie z regulami (a'la Unia Demokratyczna). To nie tak — uznaję po prostu i n n e r e g u l y, bardziej klarowne, jest przede wszystkim skuteczna, bez goli samobójczych. Ważniejszy jest dla mnie wynik (inna Polska), niż braterska wymiana koszulek z przeciwnikiem. Przy okazji oziękuje za sympatyczną w tonie polemikę, choć oczywiście pozostaję przy własnych poglądach.

sens tych wyrzeczeń. Przecistawiamy się krzykowi bólu i rozpacz, choć zdajemy sobie sprawę, że są to dziś zachowania niepopulärne. W licytacji obietnic na pewno nie weźmiemy udziału.

Unia Demokratyczna prezentuje oryginalny program stosunków między państwem a Kościołem.

— Opowiadamy się za autonomią państwa i Kościoła — wywodzi W. Szczepanowski. — To trafniejsze aniżeli rozdział państwa od Kościoła. Rozdział oznacza bowiem zupełny brak związków, a to byłoby niebezpieczne. Komunizm zniszczył wszak w ludziach cnoty potrzebne w gospodarce rynkowej — pracowitość, prawdomówność, rzetelność. Bez udziału wychowawczej misji Kościoła nie odbudujemy etosu społecznego przedsięwzięci.

Podczas zbliżających się wyborów "solidarnościowych" — do niedawna w jednym obozie — występować będą pod szyldami różnych partii. Niedawno ci z województwa gorzowskiego spotkali się i uzgodnili, że traktować będą się podczas kampanii wyborczej jako konkurenci, a nie wrogowie.

— Nasi niedawni sojusznicy określają dziś Unię Demokratyczną mianem "udecja" — powiada Andrzej Pawlik. — Świadczy to jak najgorzej o ich poziomie i kulturze politycznej. Sugerowanie działaczom Unii jakiś powiązań z "ubecją" jest przecież co najmniej niesmaczne i niesłusne. Niepokoi nas jednocześnie wywołana przez obóz belwederski rozróżba wokół ordynacji wyborczej do Sejmu. To zabieg socjotechniczny wynikający z niemożności spełnienia przez Wałęsę obietnic złożonych podczas kampanii prezydenckiej.

Obawa przed wybuchem społecznym wywołuje poszukiwania winnych i wrogów tylko po to, by odwrócić uwagę ludzi od obietnic i niemożności ich spełnienia.

Andrzej Włodarczyk

Wyborcze przymiarki

Lider Unii Demokratycznej — Tadeusz Mazowiecki — zebrał "baty" w prezydenckim wyścigu m.in. z powodu niezdecydowania, a taki imago w polityce to garb, więc UD wyszła z bloków na sygnał startu. Tuż za nią podążyła SdRP, co w wypadku tej ostatniej jest o tyle zrozumiałe, iż owo postkomunistyczne ugrupowanie nadal pozostaje w kraju najlepiej zorganizowaną partią, choć nie musi to znaczyć, że jest wzorcową.

UD i komunistyczna socjaldemokracja obsadzają wszystko, co się da, ale podobną taktykę przyjmują wszystkie pozostałe jeszcze wychekujące partie i sojusze, gdyż takie postępowanie narzuciła ordynacja wyborcza. Na razie kampania nie wkroczyła na dobre do środków masowego przekazu. Na przykład Porozumienie Centrum ze stoicyzmem wyczekuje, aby konkurencja się "wyrzutykali", do czego może dojść, ale nie musi.

Przyglądnijmy się, jak to wygląda na naszym lubuskim podwórku, choć oficjalnie wspomniane wyżej partie pochowane za podwójną "gardą" mogą twierdzić, że wygląda to trochę inaczej. Skazani więc jesteśmy na tzw. politykę kawiarnianą, w której dużo się co prawda plotkuje, lecz w takim gradole, jak Zielona Góra, mało rzeczy da się ukryć, a wiele rozdmuchać.

Unia Demokratyczna została osiobiona tym, że wiele czołowych postaci z ROAD nie weszło w jej skład. Proponując kandydatów musiła się zwrócić do bliskim im ideowo osób, które jednak pozostawały na zewnątrz jej struktur. Jawnie jeden z czynników jest dla UD znamieny, o toż to ugrupowanie rzeczywiście dobrze prezentujące się w Warszawie z silnym zapleczem intelektualnym, na prowincji przedstawiła mi

Gazeta Nowa Polityczna — redaguje

KONRAD STANGLEWICZ

Listy, opinie proszę kierować pod adresem: Zielona Góra al. Niepodległości 22, tel. 710-77

Ożywcza kąpiel wyobraźni

Na ogół podczas letniej kanikuly, zwłaszcza podczas urlopów i wspanialej beczyność, unikamy lektur wymagających nadmiernego wysiłku intelektualnego. Toteż, jeśli już sięgamy po książkę, to najczęściej jest obecnie modny Ludlum, MacLean i tuzin innych tuzinkowych autorów, błyskawicznie wydawanych przez nasze skomercjalizowane wydawnictwa. Czyta się te czytadła łatwo, szybko i w miarę przyjemnie.



pasjonując się nieprawdopodobnymi wyczynami międzynarodowych agentów, smakując z wypiekami na twarzach ich wyczyny na miarę wytrawnych kaskaderów. Niestety, tą tania sensacja wyjątkowo szczególnie szpeci nasze gusta estetyczne swoim językiem dalekim od poprawnej polszczyzny, pobudza naszą wyobraźnię w sposób wyjątkowo powierzchowny, nie wzbogacając już zupełnie w wartości poznawcze. Toteż, gdy zatekamy już rzeczywistość za lekturą sensacyjno-kryminalną, to raczej polecam wznawianego ciągle mistrza tego gatunku Chandlera czy chociażby Patricię Quintinę, wydawanego w serii "Klubu złotego klucza" przez "Iskry".

Ja natomiast pragnę na wakacyjną lekturę polecić książki trzech polskich pisarzy, dostępne dziś w każdej księgarni, a długo nieobecne na naszym rynku wydawniczym. Myślę tu o Sergiuszu Piaseckim, Marii Rodziewiczównie i Stefanie Kisielewskim. Ten zestaw nazwisk jest dość dziwny, ale utwory ich mają jedną cechę wspólną: należą do literatury typu popularnego, pisanej językiem artystycznej prozy i przybliżającej nam fragmenty narodowych dzieł z dalszej i bliższej przeszłości. Ich dodatkowy urok, to pewna wspólna cecha tradycjonalizmu, w tym dobrym tego słowa znaczeniu, w opisywaniu świata, konstruowaniu fabuły opartej na wartkiej akcji, a także — doskonała znajomość realiów. Jest tu wszystko jak

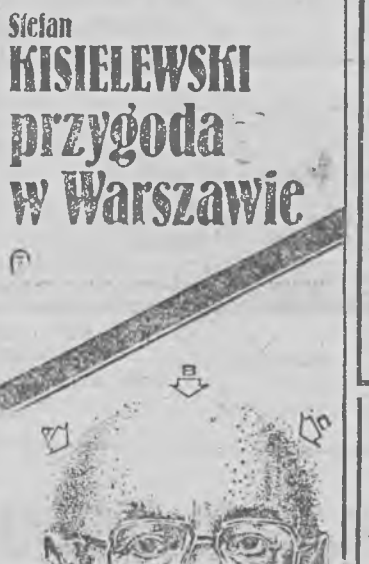


należy: zawiązanie akcji, jej rozwinięcie i epilog. Jest wątek główny i są epizodyczne, tak jak i bohaterowie, których obdarzamy wiarygodnością. Liczne książki Sergiusza Piaseckiego nie były wznawiane po wojnie ze względu na wyraźne tendencje antykomunistyczne. Dopiero teraz możemy przeczytać "Kochanka Wielkiej Niedźwiedzi", "Bogomocy równi", "Żywot człowieka rozbrojonego". Te sensacyjne opowieści o przygodach i przeżyciach przemysłowych autora, który działał na kresach wschodnich, są lekturą przednią i fascynującą. Autor odkrył swój talent, odsiadując wysokie wyrok w wileńskim więzieniu, bardzo wysoko jego twórczość wyrosła z autopsji ocalałego Melchiora Wańkowicza. Zawsza — jego talent narracyjny, znajomość realiów, rzetelność zapisu i kreacji wydarzeń. Ak-



cja "Kochanka Wielkiej Niedźwiedzi" toczy się w małym miasteczku, leżącym na dawnej granicy polsko-radzieckiej, przez które szły przemysłowe szlaki. Tam miejscowość nazywa się Raków i zbiegiem losu jest miejscem mego urodzenia. Toteż z czystym sumieniem mogę poświadczyć wiarygodność autora w opisie wręcz topograficznie doskonałym... To także bardzo dobra lektura właśnie na kanikule. Zaręczam, że nikt nie pożałuje godzin, przeznaczonych na lekturę jego powieści!

I oto cofnijmy się w czasie. W zasięgu ręki mamy spory wybór powieści pisarki, żyjącej na przelomie XIX i XX w. Dzisiaj przeżywa swój renesans. To Maria Rodziewiczówna. Autorka "Dewajitis", "Lata leśnych ludzi", "Szarego prochu". Mieszkała na Polesiu, była ziemianką, poznała dogłębnie atmosferę polskich dworów, ale i życie biednych chłopów na kresowych wsiach. Obdarzona niepospolitym talentem, zmysłem obserwacji i wielką pracowitością, opublikowała sporo książek, w których — poza wątkami romansowymi i melodramatycznymi, poza pewnym staroświeckim dźwiękiem i sentymentalizmem i nadmierną kłiwnością — odnajdujemy szeroką panoramę obnażonych ówczesnych stosunków społecznych, klasowych i wielonarodowościowych. Tak jest np. w "Szarym prochu", gdzie wabi nas ciekawa akcja osnu-



ta wokół miłości do ojczyzny, wzruszający romans, fabuła przekazana stylem przystępnym i jasnym, to także — poznajemy w tym utworze tendencje odzwierciedlające dążenia narodowościowe Litwinów. Tak więc dziś rehabilitujemy pisarkę, zaliczaną do niedawna do autorek niewybrednych romansów. Zajmując o jej życiu i twórczości pisał w 3 tegorocznym zeszycie "Kultury" Czesław Miłosz, przywracając jej należną rangę jej utworom. I wreszcie — liczne powieści Stefana Kisielewskiego, publikowane uprzednio na Zachodzie pod pseudonimem Tomasz Staliński. "Przygoda w Warszawie", "Śledztwo", "Podróż w czasie", "Widziane z góry" — to typ literatury popularnej, społeczno-polityczno-obyczajowej, świetnie skonstruowanej i ładną literacką polszczyzną napisanej. Kisielewski, autor głośnego "Sprzyścień", w kilku swoich utworach dał się poznać jako wnikliwy obserwator wydarzeń zachodzących w latach powojennych w kraju, sterowanym przez komunistów. "Nie dalem się zwariować" — wyznał w jednym z numerów tygodnika "Wprost", i to umożliwiło mu rzetelne poznanie absurdów poczynających ekip władzy, narzucającej społeczeństwu określony sposób życia, bycia i myślenia. Poza bogatym opisem niektórych stref naszego społecznego życia, obnażenia głupoty władzy i posłusznych urzędników, znajdujemy w twórczości Kisielewskiego elementy sensacyjne, intrygujące swoją tajemniczością, zaskakujące nieoczekiwanymi pointami. Taką jest np. "Przygoda w Warszawie", czyli utwór o tajemniczych perypetiach poczciwego warszawskiego urzędnika, nieoczekiwanie wciągniętego w tryby tajemniczej afery. Przy tym wszystkim, można tę twórczość odczytywać jako wielką kpinę z rządzącego nami przez lata totalitaryzmu. Polecając utwory tak różni pisarzy, zachęcam równocześnie do ożywczej kąpeli własnych wyobrażeń. Zenon Łukasiewicz.

Rubryka sponsorowana przez POLMOZBYT MIĘDZY NAMI SZOFERAMI

Zielonogórski „Polmozbyt” proponuje:

Atrakcyjna sprzedaż ratałna samochodów

Już 19 sierpnia br. zielonogórski "Polmozbyt" wprowadza nową formę ratałną na sprzedaż samochodów PF 126p i FSO POLONEZ.

Klient chcący nabyć samochód ma do wyboru ilość rat miesięcznych od 6 do 20.

Najpierw dokonuje otych wpał miesięcznych na konto PP "Polmozbyt", a po zgromadzeniu okolo 55 proc. wartości samochodu może już go odebrać.

Pozostała wartość spłaca również w miesięcznych ratach. Zarówno przedpłaty i spłacone raty nie są oprocentowane.

Przykład I — 20 rat na „malucha”

Chcemy nabyć PF 126p, którego cena wynosi 32 mln zł. Po zawarciu umowy z "Polmozbytem" przez 10 miesięcy wnosimy 10 przedpłał każda po 1,8 mln zł. Wreszcie szczęśliwi otrzymujemy samochód i spokojnie przez kolejne 10 miesięcy płacimy regularnie co miesiąc po 1,4 mln zł.

Przykład II — 12 rat na „malucha”

Przez 6 miesięcy płacimy po 3 mln zł. Po otrzymaniu samochodu przez następnych 6 miesięcy wplacamy raty już tylko po 2,3 mln zł.

Przykład III — 12 rat na FSO POLONEZA

Otóż samochód kosztuje 67 mln zł. Przez 6 miesięcy wplacamy regularnie co miesiąc po 6 mln zł. Otrzymujemy samochód i przez kolejnych 6 miesięcy płacimy raty po 5,2 mln zł.

System tej sprzedaży opiera się na dwóch zasadach:

1. Samochód otrzymujemy po zgromadzeniu ok. 55 proc. jego wartości;
2. Ilość przedpłał równa się ilości rat.

W przypadku gdy klient chce zrezygnować z samochodu "Polmozbyt" dokonuje zwrotu wniesionej należności wraz z odsetkami równymi oprocentowaniu wkładów a vista w Banku PKO.

W przypadku gdy "Polmozbyt" wycofałby się z zawartej umowy, zgromadzone wkłady będą zwracane wraz z odsetkami w wysokości stopy oprocentowania w Banku Centralnym (obecnie 50 proc. w stosunku rocznym) z kwartalną kapitalizacją odsetek.

Umowy zawierają i szczegółowych informacji udzielają punkty sprzedaży samochodów:

Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 63, tel. 60-600 wew. 206 lub 638-19;

Leszno, ul. Rydyńska, tel. 20-42-12;

Gostyń, ul. Marchlewskiego 140a, tel. 20-035

MISZMA SZ

ich życia, co było najwartościowsze — wolność. Zamknij słowika w klatce — mówiła cygańska poetka Papsza. — Pięknie śpiewa, ale mu smutno. Czy o tym pamiętają w Gorzowie — mieście jej życia i twórczości?

Partie, partie...

Polska Partia Przyjaciół Piwa, informuje tygodnik "Wprost" (nr 30), domaga się, aby "Oddać władzę narodowi". Partia Przyjaciół Whisky ma być partią ludzi trzeźwo myślących (to po co im whisky?). Partia Niezadowolonych ma skupiać ludzi myślących twórczo, Powszechna Partia Słowian i Narodów Sprzymierzonych ma charakter wzdowski a Polska Partia Erotyczna pragnie skupiać ludzi myślących ciepło o bliźnich, szanować godność i zaangażowanie emocjonalne. To w Polsce. Natomiast w Czecho-Słowacji najbardziej bojowa jest Niezależna Inicjatywa Erotyczna, która głosi hasło: "Orgazm może osiągnąć nawet z byłym sekretarzem partii". I to nam się podoba!

Huragan nad Słońskiem

W "Przebiegu Tygodniowym" (nr 30) reportaży Graczy i Andrzeja Cuckaków pt. "Huragan", o huraganie, który spo-

Nowelizacja przepisu o rejestracji

15 maja br. zostało znowelizowane przez ministra transportu i gospodarki morskiej dotychczas obowiązujące rozporządzenie w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczania pojazdów. Nowe rozporządzenie weszło w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dz. U. nr 57 z 28 czerwca 1991 r. Pełną treść jednolitego tekstu omawianego rozporządzenia wydrukowała Rzeczpospolita nr 169 z dnia 28 lipca. Wspomina o tym dlatego, że jeszcze do niedawna urzędy nie znaly istoty zmian oraz nie stosowały obowiązującego prawnego przepisu. Jest to na tyle istotne, że nowelizacja uprawcza w niektórych okolicznościach tryb postępowania obywateli.

Nowy przepis powiada, że w przypadku rejestracji pojazdu sprowadzonego indywidualnie z zagranicy należy przedstawić kopię dowodu własności pojazdu poświadczoną przez urząd celny. A więc uproszczenie: zbędny jest wymagany dotychczas dowód odprawy celnej ostatecznej. Wystarczy poświadczona przez urząd celny kopia dowodu własności. Dowodem własności natomiast może być także jak dotychczas obowiązujący przepisie jeden z następujących oryginalnych dokumentów: akt przekazania, akt zdawczo-odbiorczy, akt darowizny, umowa kupna-sprzedaży, rachunek lub faktura z potwierdzeniem zapłaty, zaświadczenie sprzedaży lub orzeczenie sądu rozstrzygającego o prawie własności. Również, jak jak dotychczas przepis wymaga by dowód własności sporządzony w języku obcym był przetłumaczony na język polski przez tłumacza przysięganego.

Nadal wymaga się by dowód własności przed zarejestrowaniem pojazdu był przedstawiony we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania nabywcy urzędzie skarbowym w celu ustalenia i pobrania opłaty skarbowej lub dokonania adnotacji o zwolnieniu od tej opłaty. Nowością jest jednak to, że wymóg powyższy nie dotyczy już dowodów własności wystawianych przez podmioty gospodarcze prowadzące działalność w zakresie obrotu pojazdami.

Znowelizowane rozporządzenie porządkuje od strony formalno-prawnej kilkakrotnie zmieniane stanowisko ówczesnego ministra komunikacji w sprawie wymagalnych dokumentów przy rejestracji przyczepy lekkiej (do 750 kg masy całkowitej). Obecnie obowiązujący przepis mówi wyraźnie, że przy zgłoszeniu do zarejestrowania przyczepy lekkiej zbudowanej we własnym zakresie, można zamiast dowodów własności odpowiednich zespołów złożyć oświadczenie o legalnym nabyciu tych zespołów służących do zbudowania przyczepy.

Także takim usankcjonowaniem praktyki stosowanej od stycznia 1990 roku, można określić relację do tym, że czasowe wycofanie pojazdu z ruchu następuje przez złożenie dowodu rejestracyjnego (bez tablic rejestracyjnych) do depozytu urzędu. Tak samo należy zakwalifikować przepis określający sposób stałego wycofania pojazdu z ruchu: odcięcie prawego dolnego rogu dowodu rejestracyjnego pojazdu, zwrócenie go właścicielowi i złożenie przez niego tablic rejestracyjnych w urzędzie.

Anulowany został podział na tablice rejestracyjne zwyczajne ze względu na przynależność pojazdu. Nie ma podziału na "tablice zwyczajne prywatne" i "tablice zwyczajne państwowe" pojazdów należących do przedsiębiorstw państwowych i państwowych jednostek organizacyjnych. Takie tablice wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność nie dłużej niż do 31 grudnia 1993 r.

Omówienie nowelizacji rozporządzenia w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczania pojazdów kończymy uwagą, że minęły (mamy nadzieję bezpowrotnie) czasy "prawa powielaczowego" i zbędny jest "uzupełnianie tego rozporządzenia przez urzędników niższego szczebla dodatkowymi uwarunkowaniami czynności rejestracji pojazdów.

Obrońca Głogowa

W tak zatytułowanej informacji "Gazety Wyborczej" (nr 176) czytamy: "W niedzielę wieczorem na Dworcu Głogowym w Głogowie (wówczas dworcu legnickim) rozegrała się bitwa między kibicami piłkarskimi z Poznania a kibicami żużlowymi z Zielonej Góry — poinformowała nas Komenda Główna Policji.

130-osobowa grupa z Poznania atakowała 60-osobową grupę z Zielonej Góry. Zdemolowano pomieszczenia dworcowe i lampy na peronach". Kto okazał się silniejszy, nie wiadomo. Wiadomo jednak, że sport uczy i wychowuje...

Azyl w teatrze

Janusz R. Kowalczyk w "Rzeczpospolitej" (nr 174) pisze o zielonogórskim teatrze: "Od nowego sezonu Teatr Lubuski w Zielonej Górze prowadzić będzie wyłoniony w konkursie tandemem dyrektorskim — Waldemar Matuszewski i Jan Tomaszewicz. Nowa dyrekcja za-

Spytanie Sąd do gazety

za pomocą której spadkodawca rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci. Z kolei testament może mieć formę zwykłą albo może być tzw. testamentem szczególnym.

W opisanej przez Pana sytuacji prawdopodobnie zachodzi ta sama forma. Cechą wyróżniającą testamentu szczególnego jest to, że może być sporządzony tylko w ściśle określonej przez przepisy sytuacji faktycznej. W art. 952 kodeksu cywilny dozwala na sporządzenie testamentu szczególnego, jeżeli np. istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Wówczas do ważności tej czynności prawnej wystarczającym jest, że spadkodawca oświadczył swoją wolę przy jednoczesnej obecności trzech świadków. Podkreślić jednak należy, że nie może być świadkiem osoba, dla której spadkodawca przewiduje jakąkolwiek korzyść (art. 957 kodeksu). Nie mogą też być świadkami bliscy krewni. Skoro zatem babcia Pana wyraziła swoją wolę wobec osób innych niż wyżej wymienione, to treść tego testamentu szczególnego można stwierdzić w ten sposób, że jeden ze świadków (albo osoba inna) spisać wolę zmarłej podając miejsce i datę oświadczenia babci oraz miejsce i datę spisania testamentu, a następnie podpisać to wszyscy trzej świadkowie.

Kodeks zawiera też ograniczenie czasowe dla dokonania tych czynności, a mianowicie — spisanie oświadczenia woli musi nastąpić przed upływem roku od jego złożenia przez spadkodawcę, czyli Pana babcię.

Pan C. z Gozdniczy brał udział w zawodach piłkarskich zorganizowanych przez zakład pracy w ramach sportakiady. W czasie meczu pechowo zderzył się z innym zawodnikiem i doznał poważnej kontuzji. Z początku nie został uszkodzony

rozeznania wynika, że zdarzenie to nie kwalifikuje się jako wypadek przy pracy — czy słusznie?

Definicję wypadku przy pracy zawiera przepis ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (z późniejszymi zmianami), w szczególności art. 6 tej ustawy. Definicję tę tworzą trzy podstawowe elementy: nagłość zdarzenia powodującego szkodę, przyczyna zewnętrzna oraz związek tego zdarzenia z pracą.

Rozumiem Pana wątpliwość związaną przede wszystkim z istnieniem tego trzeciego elementu (związku z pracą). Wątpliwość ta muszą być jednak rozwiązane, niestety, na Pana niekorzyść.

Już w przeszłości Sąd Najwyższy, zajmując się podobnymi do przedstawionego, wypadkami jednoznacznie rozstrzygnął, że tego rodzaju wypadek nie może być uznany za wypadek przy pracy w rozumieniu cytowanej ustawy, ani nawet — traktowany identycznie — wypadek w zatrudnieniu.

Ścieżka do nieba

Pokrzywy i topiany sięgają po pachy, a trawa po kolana. Nad zagonem nieplewionych truskawek, powiewa transparent "Ecology Festival. Neohumanist".
 Wokół tylko góry. Zielono. Zboża wysoki, chociaż nieco rzadkie, bo ziemia podtruwana nawozami przez całe lata dopiero dochodzi do siebie. Zabudowania gospodarskie mają chyba ze sto lat. Chyła się nisko. Ale w chacie jest prąd i woda, która płynie z góry wartkim strumieniem do domowego wodociągu. Jeszcze nie ma szamba, brakuje wielu wygod.

— To dopiero początek. Jeszcze trochę, a będzie się tu żyć całkiem wygodnie — mówi Dada (mnich) z Australii, który zorganizował tę ekologiczną farmę w Głębocku i opiekuje się nią.

Farmę kupiło przed niespełna rokiem stowarzyszenie Ananda Marga, którego jest przedstawicielem.

Czterdzieści parę hektarów, 17 krów, sad. Działki mieszczą tu już na stałe dwie rodziny z dziećmi. Będą gospodarować w sposób naturalny, medytować, przyjmować gości z całego świata, produkować zdrową żywność. Zyc. I zmieniać ten kawałek planety. Potem wyznawcy Ananda Margi dokupią znowu jakiś kawałek ziemi i następny. "Żeby tworzyć wyspy, na których da się żyć w zgo-

dzie z naturą i ze sobą. Nie czyniąc krzywdy bliźniemu i światu. A wyspy staną się łądem, kiedy ludzie zrozumieją, że droga, którą idą dziś, to ślepa ulica".

Zawsze będziecie tu ktoś z mnichów Ananda Margi — wyłącznie mężczyźni, mniszki (Didi) mieszkają w podobnej farmie niedaleko Suwałk. Będzie tu spokojnie i cicho. Normalnie, jak na wsi.

— Tak będzie wyglądał świat w XXI wieku — twierdzi Ewelina — Jej zdaniem na pewno tak. Bo jeśli nie, to... nie będzie wyglądał wcale. Po prostu nie będzie istniał.

jej mniświ pomarańczowych habitach.

— Nie uciekamy od świata w ustronne miejsca — mówi Dada (mnich) z Australii — Wybieramy tereny upośledzone ekologicznie i leczymy ziemię, uprawiamy zdrową żywność. Uczymy ludzi medytacji, która gromadzi w nich energię tak potrzebną w dynamicznej pracy na zewnątrz, w działalności społecznej. Zmiana mentalna i duchowa w człowieku doskonali jego zdolność do stawiania czoła wyzwaniom życia oraz rozwiązywania społecznych problemów.

giąć, żeby wykonać taką czy inną asanę. Powiedziałem, że chcę tylko odpowiedzi na moje trudne pytania. Że gimnastyka mnie nie interesuje. Po prostu nie byłem jeszcze gotowy. Mimo to poszedłem. To był 1984 rok.

Nauczyciel jogi to był Dada Ananda Margi, Amerykanin. Mówił o medytacji i o działalności społecznej. Mówił o konieczności walki z korupcją, ze złem. O tym, czym jest ruch. Było to wszystko na tyle przekonujące, że postanowiłem w to wejść. Wybrałem tę drogę. Ale nie był wtedy jeszcze wegetarianinem, palił papierosy. Postanowiłem popracować nad sobą, aby przylączyć się.

— Jak świat światem ludzie zawsze negowali to co jest, odrzucali stary porządek, próbowali wprowadzić coś nowego — mówi sekretarz stowarzyszenia, matematyk Rameshwar, czyli Roman — I zawsze traktowani byli trochę jak szalenicy, a ich idee nazywano utopijnymi. Ale czyż jest coś piękniejszego w życiu niż próba urealnienia utopii?

Jaki będzie świat według Ananda Margi?

— Będzie jaki być powinien — mówi Margowie — Do zrobienia mamy dużo, a czasu jest mało. Ale jesteśmy pełni optymizmu. To nic, że kryzys moralny i kryzys wartości będą się pogłębiać, bo ludzkość wyjdzie z tego moralnie odrodzona i z podniesioną głową. Przez medytację zjednoczy się ze światem, któremu nie będzie wyrządzać krzywdy. Człowiek zrozumie, że jest częścią świata, a więc musi mieć z nim jak najlepsze relacje.

To tylko ekologia w najszerzym rozumieniu tego słowa.

Apatie i Sympatie

ŚCINANIE GŁOWY

(dokończenie ze str. 9)

ry opuszczał sfrustrowany, nastąpiła dymisja ministra. Przy okazji nastąpiła fuzja dwóch ministerstw, wspomnianego przemysłu i rynku wewnętrznego. Nie wyartykułowano jednak głośno, że znów idzie o finanse, którymi w skali kraju rozporządza Leszek Balcerowicz.

Afera "Telegrafu" ma także doświadczyć. Spółka podpisała umowę z włoską firmą Itelco S.p.A. W liście intencyjnym strona polska zaproponowała włoskiej stworzenie na terytorium Polski sieci urządzeń transmisyjnych, a chodzi — mówiąc dosadnie — o sieć telewizyjną, którą mają dostarczyć Włosi. Niedługo ma nastąpić przetarg na uzyskanie częstotliwości w eterze, a tego do podziału będzie niewiele. Przeciwnicy "Telegrafu" pytają się, skąd działacze PC wiedzą, że wygrają przetarg, wcześniej już proponując Włochom jego obsługę techniczną. Czy może "Telegraf" liczyć, że dostanie częstotliwość poza przetargiem?

Największą jednak sensacją było spotkanie prezydenta ze Stanisławem Tymieńskim. Najpierw Tymieński skierował list do Lecha Wałęsy, ten jeszcze nie zdążył zostać doręczony do Belwederu, kiedy do siedziby partii "X" przedzwonił rzecznik prezydenta z propozycją, że głowa państwa chce się spotkać z ich liderem. Wywalało to konsternację w szeregach niedawnej opozycji, zwłaszcza, że podobno prezydent kilkakrotnie odmówił audiencji Tadeuszowi Mazowieckiemu.

W prasie przeprowadza się szczegółowe analizy ostatnich sondaży opinii publicznej. Jeden z nich da się odczytać wniosek: wszystkie niedawne autorytety upadły. Tym razem katem stali się zwykli ludzie, którzy nie aprobują aktualnego stanu rzeczy. Wałęsa jeszcze próbował się bronić na konferencji prasowej, która zorganizował w Belwederze, chyba po raz pierwszy spotkał się ze strony dziennikarzy z taką obstrukcją, więc wydał wyrok na elity, stwierdzając: one blokują reformy.

Gdy wszystkie głowy się potoczą, nikomu nie będzie przeszkadzał jakikolwiek zapach, nawet gdyby miał to być zdezaluowana ziółkowa.

Waldemar Puchała

Przedostatni dzień Festiwalu Ekologicznego w Głębocku dobiega końca. Zanim o zmroku zaczną się wspólnie śpiewy i medytacje, w izbie chałupy trwa pokaz filmów video przywiezionych z Londynu.

Na ekranie telewizora łapano w sieci malutkie ptaki krzyczą oszaleła z przerażenia. Zanim wysłane zostaną z Senegalu do cywilizowanego świata jako zabawki dla dzieci, utnie się im lotki specjalną maszyną i zapakuje do klatek, w których polowa nie przeżyje podróży.

Potem, każdy, kto ma jeszcze siłę, może zobaczyć jak u wybrzeży Norwegii morduje się wieloryby. Może patrzeć ze ściśniętym sercem, jak z poderżniętym do polowy gardłem, z harpunem wbitym w grzbiet, jeszcze żywe, płyną splecione przy łodziach morderców. Jak zwłoki waleń, z których wycięto tylko najlepsze mięso leżą na plażach, a o brzeg morza tłuką fale krwi.

Nic nie można na to poradzić — mówi z ekranu inteligentnie wyglądający młody człowiek — Tak będzie dopóki ludzie zechcą kupować to mięso.

Dziewczyna z Londynu, która przywiozła filmy, płacze.

Na podwórku przed chałupą młodzi ludzie przygotowują kolację. Szatkują główki kapusty, kroją buraki.

Kolor buraków nie kojarzy się dobrze. Nikomu nie chce się jeść.

Anna Bulań Raczyńska
Fot. autorka



Tylko teraz, w lipcu, w Głębocku jest tak gwarnie. To z okazji festiwalu ekologicznego zorganizowanego przez Ananda Margę w Polsce po raz pierwszy.

Na łące rozłożyli się namioty i namiotki. Zjechali ludzie, ze swoimi pytaniami, na które brakuje im odpowiedzi. Młodzież nie tylko z kraju. Są Czesi i Słowacy, Rumuni, Węgrzy. Jest Jugosłowianka, która mieszka w Londynie, mniszki Filipin, Meksyku, Kolumbii, Hindusi, Amerykanie, Niemcy. Lepiej gorzej mówi się tu po angielsku. Wykłady Dada (mnichów) są tłumaczone. Nie może być niedomówień. Każdy, kto chce zapytać — pyta. I otrzymuje odpowiedź. Mniszki w jaskrawo pomarańczowych turbanach i habitach są wszędzie. Bawią się z dziećmi, medytują na łące, pomagają w przygotowaniu wegetariańskich posiłków.

Dziś, w przedostatnim dniu festiwalu lunch smakuje wyjątkowo. Ryż, choć ugotowany w olbrzymim kotle na ognisku, udał się wspaniale. Dada — Filipinczyk jest kulinarnym mistrzem. "Sos" do ryżu przygotował Słowacy. To rozgotowana grochówka, w której pływa kapusta, kalambr, kminek i jakieś jeszcze tajemnicze przyprawy.

Do popicia mleko prosto od krowy i czarna, zbożowa kawa. Naczyńska zmywa się wspólnie, na zmiany.

Smieci segregowane są na wysypisku. Odpadki dostają zwierzęta. Koty jedzą ryż z mlekiem, psy — podobnie.

Ponoć nie pamiętają, kiedy ostatnio jady mięso. Są wegetarianami, bo nie mają innego wyjścia. Żeby zjeść "coś z mięsa", musiałyby wybrać się na wycieczkę ładnych parę kilometrów, bo bliżej mieszczą tylko wegetarianie. — Zdarza się co prawda, że kot upoluje mysz — opowiada ktoś — Przynosi ją do domu, kładzie pod nogami i czeka. Wtedy pies nie wytrzyma. Rozszarpuje ją na kawałki i zjada... To nie powód, żeby się czemukolwiek dziwić.

Dwudziestosiemioletnia Didi (mniszka) z Filipin wygląda jak dziecko. Mówi, że to jest możliwe. Wystarczy nie jeść mięsa, żeby nie starzeć się przedko. Jest wegetarianką od dziewięciu lat.

Takie farmy są dziś w blisko dwustu krajach świata. Wszędzie tam, gdzie trafi Ananda Marga i

Samochód bez tajemnic



♦ Jajeczko — taka nazwa przyłgęta do najnowszego modelu mazy 121. Odbiega ona od znanych u nas modeli 323, 626 czy 929. Ma zaokrąglone kształty, jest też nieproporcjonalnie wysoka. Wewnątrz nowy model mazy ma jednak normalny 4-cylindrowy silnik o pojemności 1324 centymetrów sześciennych i mocy 72 KM, co pozwala uzyskać prędkość w granicach 150-160 km/godz. Charakterystyczny dla mazy 121 jest składany elektrycznie dach. Auto kosztuje 19350 DM, a więc jak na tę klasę dużo. Spala 6 litrów benzyny na 100 km.

♦ Amerykanie postanowili przekonać się jaki samochód jest najlepszy. Zabrali się do tego z iście amerykańskim rozmachem. Przetestowali ponad 33 tys. nowych aut z całego świata przyznając punkty karne za różne uchybienia i niewygodę. Pierwsze miejsce zajęła lekka LS 400 (amerykańska odmiana toyoty) — 0,55 punktu karne. Drugie miejsce przypadło hondzie acura NSX — 0,71 punktu karne. Dopiero trzecie zdobyła BMW 750i — 0,74 pu ktu karne. Piąte miejsce zajęła mercedes klasy S — 0,77 punktu, a dziesiąte mercedes 190 — 0,89 punktu karne. W pierwszej dziesiątce znalazło się 6 samochodów japońskich. Najgorszy w zestawie-

niu najlepszych aut okazał się alfa romeo — 3,21 punktu karne. Ciekawe ile otrzymałby nasz polonez lub mali fiat?

♦ W największej tajemnicy przygotowywany jest najnowszy model renaulta alpine. Będzie to auto mniejsze od obecnie produkowanego modelu A 610, wyposażone będzie w silnik 4-cylindrowy o pojemności 2 litrów i mocy 200 KM. Prędkość maksymalna nowego alpine ma wynosić 250 km/godz. Auto ważyć będzie zaledwie 900 kilogramów — dzięki karoserii wykonanej z włókien węglowych. Nowy alpine, oznaczony symbolem A 410 GT ma kosztować ok. 60 tys. DM.

♦ Airbag — poduszka umieszczona w kole kierownicy staje się coraz popularniejszym rozwiązaniem (wprowadził je mercedes ok. 10 lat temu w modelach luksusowych). Np. japońska toyota corolla we wszystkich modelach produkowanych na rynek japoński ma montowany airbag. Corolla nazywa się w Japonii sprinter lewin, jest dużym samochodem (długość 4,27 m), wyposażona jest serwinem w system antypoślizgowy ABS, ma montowany silnik 4-cylindrowy o mocy 73 KM, pozwalający uzyskać prędkość maksymalną 170 km/godz. Nowością zastosowaną w najnowszym modelu co-

rolli jest 5 zaworów na jeden cylinder — 3 wlotowe i 2 wylotowe. Takie rozwiązanie pozwala lepiej wymieszać mieszankę oraz szybciej opróżnić komorę spalania ze spalin — a w efekcie zwiększyć moc silnika.

♦ Kiedy w marcu tego roku pokazano podczas salonu genewskiego auto kosztujące milion marek — wywołało to szok zwiedzających. Okazuje się, że bardzo szybko oferta została przebita i to aż 2,5 raza. 2,5 miliona DM kosztuje bowiem auto skonstruowane przez Verna Schuppaa, oznaczone symbolem 962 CR, a będące mieszanką dwu modeli Porsche: 959 i 962. Auto ma 4,8 metra długości, zaledwie 1,03 metra wysokości, karoseria wykonana jest z włókien węglowych, silnik ma pojemność 3,3 litra, 6 cylindrów i moc 600 KM! Wyposażony jest w dwa katalizatory spalin oraz podwójny układ chłodzenia silnika: dwa elektryczne wiatraki wspomaganie chłodzeniem wodnym. Prędkość maksymalna tego pocisku na kołach wynosi 345 km/godz., a przyspieszenie od zera do 200 km osiąga on zaledwie w 10 sekund. Konstruktor zapowiada, że 15 pierwszych egzemplarzy ma być już wkrótce sprzedanych w Europie. W sumie zbudowanych zostanie 50 takich aut.

Biuro Ogłoszeń GAZETY NOWEJ
zaprasza
tel. 710-77

BIURO DORADZTWA FINANSOWEGO I ORGANIZACYJNEGO

Zielona Góra, ul. doktora Pięknego 27b (dawna Warszawskiego)
Oferuje:
Tworzenie spółek z udziałem kapitału zagranicznego

- tworzenia spółek kapitałowych i osobowych
- analizy ekonomiczno-finansowe dla przedsiębiorstw kredytowanych przez banki krajowe i zagraniczne
- doradztwo podatkowe
- doradztwo w zakresie obrotu handlowego i rozliczeń z zagranicą
- obsługę finansowo-księgową podmiotów gospodarczych
- realizację innych, nietypowych zleceń z zakresu finansów i organizacji

zaprasza do składania zleceń we wtorki, środy i czwartki od godz. 14.00 do 17.00

ZAOOCZNE TECHNIKUM MECHANICZNE
w Zielonej Górze ul. Wyspiańskiego 23

OGŁASZA ZAPISY DO

• Technikum w specjalnościach:
budowa maszyn, samochodowa oraz ruch i przewozy kolejowe

Policealnego Studium Zawodowego
w specjalności samochodowej

Dokumenty należy złożyć do 23 sierpnia.

AK-1046

AMERYKAŃSKI KONCERN



oferuje na polskim
rynku znane na świecie,
nowoczesne wyroby
chemii gospodarczej.

Proponowane produkty są bezpieczne w użyciu
i nieszkodliwe dla środowiska naturalnego.

DYSTRYBUTOR LOKALNY:

HURTOWNIA alken
Zielona Góra
ul. Batorego 100a
tel. 721-04

PPH ARMS
ZAPRASZA

Do nowo uruchomionej hurtowni
przy ul. Sikorskiego 110 b w Gorzowie.

Polecamy obuwie z importu i krajowe oraz odzież.

UWAGA SKLEPY!

Przyjmujemy zamówienia na dostawę nowoczesnych mebli
- wieszaków odzieżowych, niklowanych z importu
w cenie od 300 do 750 tys. zł.

Zamówiony towar w dużych ilościach.

dostarczamy własnym transportem. Tel. 278-47

29-0-GG

UWAGA! HURTOWNIA alexa

informuje Szanownych Klientów,
że z dniem 7.08.91 (środa) uruchamia
nową halę sprzedaży hurtowej
przy rogu ulic Drzewnej i Sowińskiego

polecamy:

• szeroki asortyment odzieży damskiej, męskiej
i dziecięcej oraz obuwia sportowego.

Posiadamy w sprzedaży w cenach fabrycznych
ZPB FROTEX Pródnik

• rękawiczki, swetry, obrusy, ścierki,
tkaninę bawełnianą i pościelową.

Zapraszamy klientów indywidualnych

do oddziału na pl. Matejki 12 do zakup

w cenach półhurtowych atrakcyjnego obuwia firmy zachodniej "LISA"

Współpracujemy wielobranżowo

z importerami i producentami krajowymi. Zielona Góra tel. 227-14

772-Z

GALERIA ART

ZIELONA GÓRA, PLAC POCZTOWY 13, TEL. 704 27

malarsztwo grafika rzeźba ceramika biżuteria antyki



679-78
 OFERUJE SPRZEDAŻ NOWYCH SAMOCHODÓW (FABR. GWARANCJA)
 1.2
 NISSAN 320-2.0
 BMW ACCORD 2.0
 HONDA CIVIC 1.3
 SPRZEDAŻ RATALNA
 BEZKONKURENCYJNE CENY
 BUILDING CORPORATION LTD KATOWICE
 "SILESIA" SKUBICE
 UL. KOŚCIUSZKI, TEL. 2280, TLX 445537

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Zielonej Górze

odda w najem, dzierżawę, lub nawiąże współpracę
z partnerem krajowym lub zagranicznym
w zakresie wykorzystania wolnych obiektów i powierzchni:

• Pomieszczenia magazynowo-biurowe o powierzchni 150 m², zlokalizowane w Świebodzinie
przy ul. Koziej 3. Obiekt posiada pełne zabezpieczenie socjalne.

• Działkę o powierzchni 11.750 m² w tym zabudowaną 450 m²
Krosno Odrz. przy ul. Gubińskiej 28. Energia elektryczna, woda.

• Zielona Góra, ul. Jana z Kolna 2a
Pomieszczenia biurowe z dostępem do telefonu,
Pomieszczenia bufetu pracowniczego z pełnym wyposażeniem technicznym.

Oferty pisemne prosimy składać w Dziale Obsługi Techniczno-Administracyjnej Przedsiębiorstwa PKS,
65-014 Zielona Góra, ul. Jana z Kolna 2a. Informacje telefoniczne 622-18 w. 24
lub Kierownicy Placówek Terenowych: Krosno Odrz. 515, Świebodzin 226-93.

BO-105

Hurtownia "AJAX"

oferuje chemię gospodarczą

kosmetyki firm:

- Palmolive - Colgate
- Gillette
- Royal Sanders
- Pennex USA
- L'oreal

Nowa Sól, ul. Składowa 2
(GS), tel. 20-41 wew. 30
Bolesławiec, ul. Kościuszki 18
Zapraszamy w godz.
8.00-15.00

PPU "ASSA"

Zielona Góra, ul. Żytnia 23,
tel. 720-44

poleca po cenach hurtowych:

- papier kserograficzny A 4
/biały i kolorowy/
- papier do kas sklepowych
i kalkulatorów
- papier do telefaxu
- papier komputerowy
- toner do kserokopiarek
- taśmy barwiące do kas
i kalkulatorów
- taśmy do metkownic
- sprzęt biurowy

AN-1007

BIURO OGŁOSZEŃ
ZAPRASZA
710-77

ZPP SANDRA Aleksandrów Łódzki ZPDz FEMINA Łódź

MAGAZYN AKWIZYCYJNY

Zielona Góra, ul. Lecha 2 (tel. 701-74) S.C. KOBER (oś. Słowackiego)

poleca:

ponad 50 rodzajów skarpei i rajtuz

oraz bieliznę damską

po fabrycznych cenach zbytu i hurtowyci.

AK-1042

METAL-HURT w Głogowie

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej:

• telewizory kolorowe 20" SHIVA
prod. japońskiej 3.250.000,-

• mebla biurowe • fotele i kanapy

oraz inne artykuły przemysłowe.

Głogów ul. Mickiewicza 46 (Baza Transbudu) tel. 33-31-12 i 33-20-39
20-GI

HURTOWNIA Xpol
PAPIEROSÓW I ZAPALEK

Nowa Sól, ul. Staszica 1 (obok wiaduktu)
czynna od 7.00-15.00. tel. 38-62

ul. Piłsudskiego 1/1 czynna od 10.00-18.00, tel/fax 22-50

oferuje:

- Popularne 1.590,-
- Klubowe 2.000,-
- Radomskie 2.450,-
- Stołeczne 2.700,-
- Extra Mocne 2.480,-
- Zapalki 170,-

AK-1043

Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

Gwarancja do 24 miesięcy



VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne
i części zamienne do
Canon, Mita, Mimolta, Nashua

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI	TONERY CANON
NP 150 11.590.000 zł	150/15 210.000 zł
NP 155 16.980.000 zł	270/500 199.000 zł
NP 500 20.400.000 zł	3025/3525 374.000 zł
NP 3025 27.900.000 zł	1215/152 17.500 zł

NOWE KOPIARKI	TONERY NASHUA
MITA 1205 18.800.000 zł	LTT1 350.000 zł

NIEZMIENNE CENY OD POCZĄTKU 1991 R	TONER MITA
1205/1255	109.000 zł